

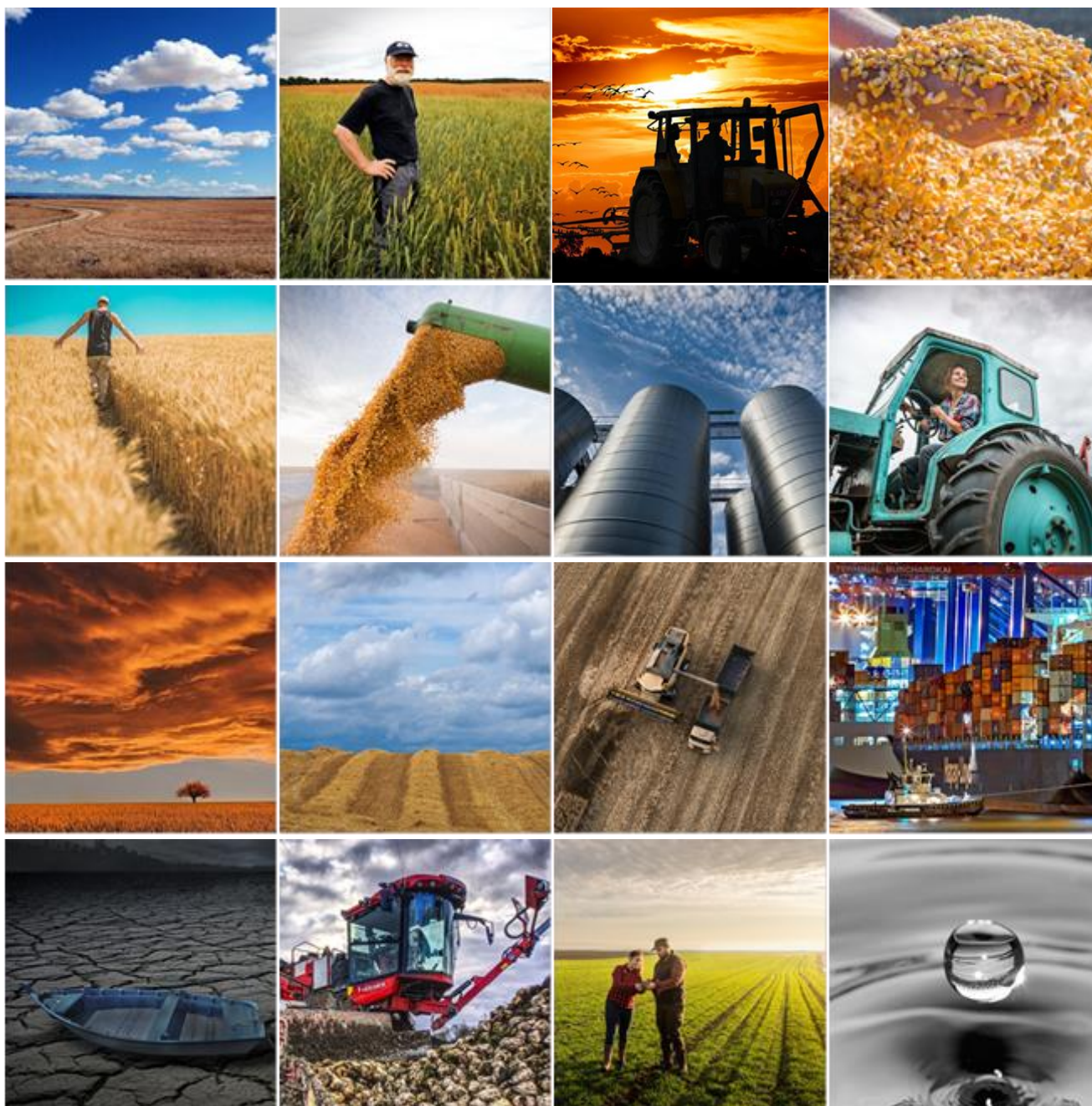


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 8 czerwca 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Bez wody nie będzie żywności. Dla rolników otwiera się szansa na wielkie pieniądze	4
Ważą się losy dopłat po 2027 roku. Rolnicy alarmują Brukselę.....	4
Polski rzepak na zakręcie. Ukraina i elektryczne auta wysadzą rynek?	4
Wilki coraz bliżej gospodarstw. Prezydent podpisał ważne zmiany dla rolników	4
Czy jakość to przyszłość polskiej branży mięsnej?	5
03.06.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: tylko nieznaczne wahania	5
Ukraina upraszcza eksport soi i rzepaku. Rolnicy potwierdzą uprawnienia online	5
Ceny świń stoją w miejscu, a kolejki rosną. Hodowcy trzody chlewnej w coraz trudniejszej sytuacji	5
Polski drób wraca na rynek chiński. Podpisano kluczowy protokół eksportowy.....	6
UOKiK nie potwierdził zawyżenia marż. Problemem rynku ziemniaków są nadprodukcja i spadający popyt	6
ARiMR wypłaciła już blisko 19 mld zł dopłat za 2025 rok	6
Hiszpania dopłaca rolnikom do nawozów i paliwa	6
Opublikowano drugi raport IUNG. System nadal nie widzi suszy w rzepaku	7
Kryzys w rolnictwie zobrazowany w jednym zdaniu: środki produkcji drożeją dwukrotnie szybciej niż skup	7
Brazylijczycy są przekonani, że utrzymają eksport mięsa do Unii Europejskiej.....	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 8 czerwca 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 785,25	Średnia cena zł/t: 606,39	Średnia cena zł/t: 685,45	Średnia cena zł/t: 550,00
MIN - MAX: 700,00 - 930,00	MIN - MAX: 560,00 - 680,00	MIN - MAX: 650,00 - 800,00	MIN - MAX: 480,00 - 660,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 737,00	Średnia cena zł/t: 564,21	Średnia cena zł/t: 642,29	Średnia cena zł/t: 675,00
MIN - MAX: 620,00 - 830,00	MIN - MAX: 500,00 - 605,00	MIN - MAX: 580,00 - 750,00	MIN - MAX: 600,00 - 750,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 804,00	Średnia cena zł/t: 866,67	Średnia cena zł/t: 916,00	Średnia cena zł/t: 816,67
MIN - MAX: 700,00 - 860,00	MIN - MAX: 740,00 - 900,00	MIN - MAX: 840,00 - 1 040,00	MIN - MAX: 740,00 - 850,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 214,77	Średnia cena zł/t: 825,42	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 4,49
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 355,00	MIN - MAX: 700,00 - 900,00	MIN - MAX: 1,65 - 1,74	MIN - MAX: 3,80 - 5,30

Bez wody nie będzie żywności. Dla rolników otwiera się szansa na wielkie pieniądze

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 03.06.2026 |



Coraz dłuższe susze, gwałtowne ulewy i problemy z dostępem do wody stają się jednym z największych zagrożeń dla polskiego rolnictwa.

[Czytaj dalej...](#)

Ważą się losy dopłat po 2027 roku. Rolnicy alarmują Brukselę

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 01.06.2026 |



Przyszłość dopłat bezpośrednich i funduszy na rozwój gospodarstw po 2027 roku staje się jednym z najważniejszych tematów dla europejskiego rolnictwa. Sytuacja wymknie się spod kontroli?

[Czytaj dalej...](#)

Polski rzepak na zakręcie. Ukraina i elektryczne auta wysadzą rynek?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 01.06.2026 |



Tani import z Ukrainy, ograniczenia Zielonego Ładu i odchodzenie Europy od silników spalinowych mogą mocno uderzyć w polskich producentów rzepaku.

[Czytaj dalej...](#)

Wilki coraz bliżej gospodarstw. Prezydent podpisał ważne zmiany dla rolników

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 02.06.2026 |



Coraz częstsze wizyty wilków, niedźwiedzi czy żubrów w pobliżu zabudowań, szkody w gospodarstwach oraz obawy mieszkańców wsi skłoniły ustawodawcę do zmian w prawie.

[Czytaj dalej...](#)

Czy jakość to przyszłość polskiej branży mięsnej?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Ponad 200 przedstawicieli administracji publicznej, instytucji państwowych, organizacji branżowych oraz przedsiębiorców uczestniczyło w konferencji zorganizowanej przez Unię Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. Trzy debaty poświęcone były najważniejszym wyzwaniom stojącym obecnie przed polskim sektorem rolno-spożywczym: jakości żywności, rozwojowi eksportu oraz przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej.

[Czytaj dalej...](#)

03.06.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: tylko nieznaczne wahania

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 03.06.2026 | Fot. Photogenica



Początek czerwca na rynku skupu zbóż nie przyniósł zmian. Stawki pozostały na niezmiennie niskim poziomie, który utrzymywany jest już od wielu miesięcy.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraina upraszcza eksport soi i rzepaku. Rolnicy potwierdzą uprawnienia online

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Ukraińskie Ministerstwo Gospodarki wprowadza nowy system potwierdzania prawa do bezcłowego eksportu soi i rzepaku. Rolnicy będą mogli załatwić formalności za pośrednictwem Państwowego Rejestru Rolnego, bez konieczności uzyskiwania dodatkowych zaświadczeń.

[Czytaj dalej...](#)

Ceny świń stoją w miejscu, a kolejki rosną. Hodowcy trzody chlewnej w coraz trudniejszej sytuacji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Niska opłacalność produkcji to tylko część problemów producentów trzody chlewnej. Coraz większym wyzwaniem staje się odbiór tuczników przez zakłady mięsne. Nadpodaż mięsa na rynku sprawia, że rolnicy muszą czekać na sprzedaż zwierząt, ponosząc dodatkowe koszty i ryzykując kolejne straty.

[Czytaj dalej...](#)

Polski drób wraca na rynek chiński. Podpisano kluczowy protokół eksportowy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Polska i Chiny zakończyły wielomiesięczne negocjacje dotyczące eksportu mięsa drobiowego. Podpisany protokół otwiera drogę do sprzedaży polskiego drobiu i produktów drobiowych na jeden z największych rynków świata.

[Czytaj dalej...](#)

UOKiK nie potwierdził zawyżania marż. Problemem rynku ziemniaków są nadprodukcja i spadający popyt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów odpowiedział na wniosek Krajowej Rady Izb Rolniczych dotyczący przejrzystości rynku ziemniaków. Z przeprowadzonej analizy wynika, że za spadki cen odpowiadają przede wszystkim czynniki rynkowe, a nie działania pośredników.

[Czytaj dalej...](#)

ARiMR wypłaciła już blisko 19 mld zł dopłat za 2025 rok

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa kontynuuje przekazywanie płatności bezpośrednich oraz obszarowych za 2025 rok. Jak informuje ARiMR, do rolników trafiło już łącznie 18,86 mld zł.

[Czytaj dalej...](#)

Hiszpania dopłaca rolnikom do nawozów i paliwa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.06.2026 |



Ze względu na wyjątkowo wysokie ceny nawozów mineralnych i oleju napędowego, rząd Hiszpanii zamierza zapewnić rolnikom dopłaty. Komisja Europejska zatwierdziła już pomoc krajową w łącznej wysokości 554 milionów euro.

[Czytaj dalej...](#)

Opublikowano drugi raport IUNG. System nadal nie widzi suszy w rzepaku

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.06.2026 |



W drugim tegorocznym raporcie Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa stwierdzono zagrożenie suszą dla upraw: zbóż jarych, zbóż ozimych, krzewów owocowych oraz truskawek. Zagrożenia suszą nie odnotowano jedynie w woj. małopolskim.

[Czytaj dalej...](#)

Kryzys w rolnictwie zobrazowany w jednym zdaniu: środki produkcji drożeją dwukrotnie szybciej niż skup

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.06.2026 |

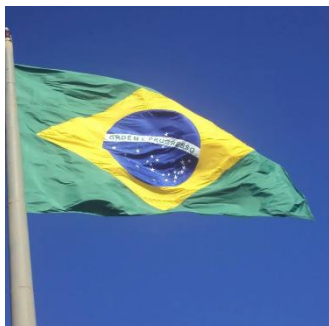


- Otoczenie rynkowe dla działalności rolniczej w Polsce wciąż pozostaje trudne. Zmiany cen środków produkcji oraz cen skupu podstawowych produktów rolnych, jakie dokonały się w okresie ostatnich 12 miesięcy (od kwietnia 2025 r. do kwietnia 2026 r.), były skrajnie niekorzystne dla rolnictwa. W tym czasie ceny środków produkcji wzrosły średnio o 7%, podczas gdy koszyk cen skupu produktów rolnych potaniał o niemal 13%. W rezultacie skumulowany wskaźnik nożyc cen ukształtował się na poziomie 81,4 punktu, co oznacza wyjątkowo trudną sytuację dla rolników – to jeden z najgorszych wyników od wielu lat – informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

[Czytaj dalej...](#)

Brazylijczycy są przekonani, że utrzymają eksport mięsa do Unii Europejskiej

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.06.2026 | Fot. MRiRW



Unia Europejska usunęła Brazylię z listy krajów uprawnionych do eksportu mięsa i produktów zwierzęcych do UE w zeszłym tygodniu. Brazylia, choć zaskoczona, wyraziła przekonanie, że wkrótce otrzyma nowe pozwolenie.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Bez wody nie będzie żywności. Dla rolników otwiera się szansa na wielkie pieniądze

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 03.06.2026 |



Coraz dłuższe susze, gwałtowne ulew i problemy z dostępem do wody stają się jednym z największych zagrożeń dla polskiego rolnictwa.

Zdaniem polityków, ekspertów i przedstawicieli resortu rolnictwa **bez zdecydowanych działań** wiele gospodarstw będzie miało coraz większe problemy z utrzymaniem produkcji.

Jednocześnie po 2027 r. Polska może sięgnąć po **ogromne środki unijne** na inwestycje związane z retencją i gospodarką wodną.

Musimy zatrzymać każdą kroplę

Jeszcze kilka lat temu o problemach z wodą mówiono **głównie w kontekście ochrony środowiska**. Dziś coraz wyraźniej widać, że stawką jest również przyszłość produkcji rolnej.

Rolnicy w wielu regionach kraju coraz częściej mierzą się z długotrwałymi okresami bez opadów. Jednocześnie po suszy pojawiają się gwałtowne deszcze, które nie poprawiają sytuacji na polach, ponieważ woda szybko odpływa do rzek i dalej do Bałtyku.

– Nie ma większej wartości niż życie, zdrowe życie, a nie ma życia bez wody – mówił podczas konferencji w Sejmie **poseł PSL Marek Sawicki**.

Według uczestników spotkania Polska musi jak najszybciej rozpocząć działania na rzecz **zatrzymywania każdej możliwej kropli wody**. W przeciwnym razie skutki zmian klimatu będą coraz mocniej odczuwalne zarówno przez mieszkańców wsi, jak i producentów żywności.

Wody brakuje już dziś

Problem nie jest teoretyczny. Polska należy do krajów o jednych z **najniższych zasobów wodnych w Europie**.

Jak podkreślano podczas konferencji, na jednego mieszkańca przypada ok. 1600 m sześć. wody rocznie, podczas gdy **średnia unijna wynosi blisko 4500 m sześć**.

Coraz bardziej wysuszone są torfowiska, **rośnie zagrożenie pożarowe**, a szczególnie narażone regiony – zwłaszcza Wielkopolska – już dziś odczuwają skutki niedoboru wody.

Zdaniem ekspertów **problem będzie się pogłębiał**, jeśli państwo nie stworzy długofalowego programu inwestycji w retencję i gospodarowanie zasobami wodnymi.

Bez wody nie będzie produkcji

Dla gospodarstw rolnych dostęp do wody staje się **kwestią fundamentalną**.

Potrzebują jej producenci zwierzęcy, potrzebują jej plantatorzy i sadownicy. **Woda jest niezbędna do pojenia zwierząt**, nawadniania upraw oraz wykonywania wielu zabiegów agrotechnicznych.

Minister rolnictwa Stefan Krajewski zwracał uwagę, że coraz częściej problemy zgłaszają również sadownicy, którzy nie mają skąd pobierać wody potrzebnej do ochrony sadów przed przymrozkami.

– Przez długi czas mamy suszę, później przychodzą deszcze nawalne i robimy wszystko, żeby tę wodę jak najszybciej odprowadzić. Za chwilę znowu pojawia się problem jej braku – **podkreślał minister**.

Dlatego, jego zdaniem, konieczne jest **rozwijanie systemów retencyjnych** i budowa nowych zbiorników umożliwiających magazynowanie wody na potrzeby rolnictwa.

Wygra to rolnictwo, które będzie miało wodę

Jedne z najmocniejszych słów podczas konferencji padły ze strony **Marka Kowalskiego, prezesa Federacji Przedsiębiorców Polskich**.

Jego zdaniem w najbliższych latach przewagę konkurencyjną osiągną te kraje, które **skutecznie zabezpieczą zasoby wodne** dla swoich producentów.

– Wygra to rolnictwo w Europie, które będzie w stanie zabezpieczyć **dostęp do wody dla swoich rolników** – mówił.

Ekspert zwracał uwagę, że dla energii istnieją alternatywne źródła, natomiast **dla wody nie ma żadnego zamiennika**. Dlatego kwestie związane z gospodarką wodną powinny stać się jednym z najważniejszych tematów strategicznych dla państwa.

Mała retencja już nie wystarczy?

W ostatnich latach powstało wiele inwestycji związanych z małą retencją, między innymi dzięki środkom z **Krajowego Planu Odbudowy**.

Zdaniem uczestników konferencji to jednak **dopiero początek potrzebnych działań**.

Potrzebne są nie tylko nowe zbiorniki retencyjne, ale również rozwiązania umożliwiające **odzyskiwanie i ponowne wykorzystanie wody**. Wśród propozycji pojawia się m.in. szersze wykorzystanie tzw. wody szarej, czyli wody odzyskiwanej po procesach przemysłowych lub komunalnych.

Ekspert podkreśla, że obecne przepisy **nie nadążają za tymi wyzwaniami i wymagają zmian**.

300 miliardów euro na wodę

Jednocześnie przed Polską otwiera się **szansa na pozyskanie ogromnych środków unijnych**.

Według informacji przedstawionych podczas konferencji w nowej perspektywie finansowej UE na lata 2027–2034 na działania związane z **bezpieczeństwem wodnym** może zostać przeznaczone nawet 300 mld euro.

Środki mają wspierać m.in. inwestycje w **retencję, magazynowanie wody** i zwiększanie odporności gospodarek na skutki zmian klimatu.

Zdaniem przedstawicieli **Federacji Przedsiębiorców Polskich** nasz kraj ma realną szansę znaleźć się wśród największych beneficjentów programu, ale tylko pod warunkiem przygotowania własnej strategii wodnej oraz konkretnych projektów inwestycyjnych.

Powstanie narodowa strategia wodna?

PSL oraz Federacja Przedsiębiorców Polskich proponują opracowanie **narodowej strategii wodnej** obejmującej rolnictwo, przemysł, energetykę, środowisko i samorządy.

Pojawił się również postulat powołania pełnomocnika ds. gospodarki wodnej, który koordynowałby działania różnych resortów oraz **przygotowania do wykorzystania przyszłych funduszy europejskich**.

Zdaniem autorów inicjatywy tylko takie kompleksowe podejście pozwoli skutecznie **przeciwdziałać skutkom suszy** i zwiększyć bezpieczeństwo wodne kraju.

Stawką jest bezpieczeństwo żywnościowe Polski

Uczestnicy konferencji w Sejmie byli zgodni co do jednego – problem wody przestał być **wyłącznie kwestią środowiskową**.

Coraz częściej decyduje o opłacalności produkcji, wysokości plonów i możliwościach rozwoju gospodarstw. W perspektywie kolejnych lat może stać się jednym z najważniejszych czynników **wpływających na konkurencyjność polskiego rolnictwa**.

Dlatego walka o retencję i racjonalne gospodarowanie zasobami wodnymi staje się dziś nie tylko kwestią ochrony przyrody, ale przede wszystkim **elementem bezpieczeństwa żywnościowego kraju**.

[Zamknij >](#)

Ważą się losy dopłat po 2027 roku. Rolnicy alarmują Brukselę

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 01.06.2026 |



Przyszłość dopłat bezpośrednich i funduszy na rozwój gospodarstw po 2027 roku staje się jednym z najważniejszych tematów dla europejskiego rolnictwa. Sytuacja wymknie się spod kontroli?

Ponad 30 polskich organizacji branżowych wystąpiło właśnie do **przewodniczącej Komisji Europejskiej Ursuli von der Leyen** z apelem o **obronę budżetu Wspólnej Polityki Rolnej**.

Sygnatariusze ostrzegają, że **ograniczenie środków na rolnictwo** w czasie wojny za wschodnią granicą, rosnących napięć geopolitycznych i walki o bezpieczeństwo żywnościowe byłoby strategicznym błędem dla całej Unii Europejskiej.

Niezwykła mobilizacja polskiego rolnictwa

Tak szerokie porozumienie organizacji reprezentujących polskich rolników, producentów żywności i przetwórców **zdarza się stosunkowo rzadko**.

Pod wspólnym listem do **przewodniczącej Komisji Europejskiej** podpisali się m.in. przedstawiciele Krajowej Rady Izb Rolniczych, Polskiej Federacji Rolnej, NSZZ RI "Solidarność", Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, Polskiej Izby Mleka, Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, Związku Polskie Mięso, Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego oraz wielu innych organizacji reprezentujących praktycznie cały polski sektor rolno-spożywczy.

Wśród sygnatariuszy znaleźli się m.in. Wiktor Szmulewicz, Tomasz Obszański, Marian Sikora, Agnieszka Maliszewska, Jacek Zarzecki czy Leszek Hądzlik. Wspólne stanowisko pokazuje **skalę obaw związanych z przyszłością finansowania europejskiego rolnictwa**.

Powodem wystąpienia są trwające przygotowania do nowych **Wieloletnich Ram Finansowych Unii Europejskiej** na lata 2028–2034. To właśnie w tych negocjacjach zapadną decyzje dotyczące przyszłej wysokości środków przeznaczonych na Wspólną Politykę Rolną, z której finansowane są dopłaty bezpośrednie, programy inwestycyjne oraz rozwój obszarów wiejskich.

WPR pod presją nowych wyzwań UE

Choć Wspólna Polityka Rolna pozostaje jedną z największych pozycji w budżecie UE, w Brukseli coraz częściej pojawiają się głosy o **konieczności przesunięcia części środków na nowe priorytety**. Wśród nich wymienia się przede wszystkim bezpieczeństwo i obronność, zwiększanie konkurencyjności europejskiej gospodarki, transformację energetyczną czy wsparcie Ukrainy.

To właśnie te dyskusje **budzą niepokój rolników**. Autorzy listu podkreślają, że bezpieczeństwo żywnościowe powinno być traktowane jako jeden z fundamentów bezpieczeństwa strategicznego Europy.

"Silne i stabilne rolnictwo nie jest kosztem, lecz **fundamentem odporności Europy na kryzysy**, wojny, zakłócenia handlu międzynarodowego oraz presję inflacyjną" – podkreślono w dokumencie.

Zdaniem organizacji rolniczych doświadczenia ostatnich lat pokazały, że **zdolność do produkcji żywności** staje się równie ważna jak **bezpieczeństwo energetyczne czy militarne**. Pandemia Covid-19, wojna w Ukrainie oraz zaburzenia światowego handlu uwiarydliły znaczenie własnej produkcji rolnej i stabilnych łańcuchów dostaw.

Rolnicy: cięcia byłyby niezrozumiałe

W liście podkreślono, że **rolnicy oczekują utrzymania Wspólnej Polityki Rolnej** jako jednej z najważniejszych polityk europejskich, opartej na odpowiednim poziomie finansowania i wsparciu inwestycji.

Autorzy pisma zwracają uwagę, że ograniczanie środków na rolnictwo przy jednoczesnym zwiększaniu całego budżetu UE byłoby **sygnałem trudnym do zaakceptowania** przez miliony europejskich gospodarstw rodzinnych.

"Redukowanie środków na rolnictwo przy jednoczesnym zwiększaniu całego budżetu Unii byłoby **sygnałem niezrozumiałym społecznie i politycznie** dla milionów europejskich gospodarstw rodzinnych" – napisali sygnatariusze.

Polskie organizacje sprzeciwiają się również pomysłom **nadmiernej centralizacji zarządzania funduszami europejskimi**. Ich zdaniem państwa członkowskie powinny zachować realny wpływ na programowanie i wdrażanie środków, ponieważ warunki produkcji rolnej różnią się w poszczególnych regionach Unii.

Bezpieczeństwo żywnościowe wraca do centrum debaty

W ostatnich miesiącach coraz częściej słychać głosy, że Europa powinna na nowo zdefiniować **znaczenie bezpieczeństwa żywnościowego**.

Rolnicy przekonują, że bez odpowiednio finansowanej Wspólnej Polityki Rolnej trudno będzie utrzymać konkurencyjność europejskiej produkcji rolnej, a jednocześnie **realizować coraz bardziej ambitne** wymagania środowiskowe i klimatyczne.

Dlatego autorzy listu apelują do Komisji Europejskiej o zachowanie **silnego budżetu WPR** oraz uwzględnienie głosu rolników podczas negocjacji nowej perspektywy finansowej.

Najmocniejsze słowa znalazły się w końcowej części dokumentu: "Europa potrzebuje dziś silnej polityki rolnej bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Bez bezpieczeństwa żywnościowego nie będzie bezpieczeństwa europejskiego. Bez silnych gospodarstw rodzinnych **nie będzie stabilnych obszarów wiejskich**, a bez nich nie będzie spójnej i odpornej Unii Europejskiej".

Teraz czas na konkretne decyzje w Brukseli

Negocjacje dotyczące nowego budżetu Unii Europejskiej **dopiero nabierają tempa**, ale dla rolników stawka jest ogromna. Od ostatecznego kształtu Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2028–2034 zależeć będzie nie tylko **poziom dopłat bezpośrednich po 2027 roku**, lecz także skala wsparcia inwestycji, modernizacji gospodarstw i rozwoju obszarów wiejskich w całej Europie.

Właśnie dlatego polskie organizacje rolnicze postanowiły już teraz **wystać do Brukseli jasny sygnał**: oszczędności nie powinny być szukane kosztem bezpieczeństwa żywnościowego i europejskiego rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Polski rzepak na zakręcie. Ukraina i elektryczne auta wysadzą rynek?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 01.06.2026 |



Tani import z Ukrainy, ograniczenia Zielonego Ładu i odchodzenie Europy od silników spalinowych mogą mocno uderzyć w polskich producentów rzepaku.

Eksperci alarmują, że rynek jednej z najważniejszych upraw w kraju **wchodzi w okres ogromnej niepewności**, a najbliższe lata mogą zdecydować o przyszłości wielu gospodarstw specjalizujących się w produkcji roślinnej.

Rzepak będzie musiał zmierzyć się z wieloma wyzwaniami

To właśnie **przyszłość rynku rzepaku** najmocniej wybrzmiała podczas niedawnego seminarium Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – PIB

poświęconego **sytuacji i perspektywom tej uprawy**.

– Sektor rzepaku będzie musiał **zmierzyć się z wieloma wyzwaniami** w najbliższej dekadzie – tłumaczył Łukasz Chmielewski z IERiGŻ – PIB.

Ekspert wskazał, że **największe zagrożenia dla rynku to dziś**: zmiany klimatyczne i niedobory wody, ograniczenia Zielonego Ładu, spadające znaczenie biopaliw pierwszej generacji, elektryfikacja transportu, rosnąca konkurencja ze strony Ukrainy i światowych producentów soi.

Jak zaznaczył, problem jest poważny, bo **rzepak pozostaje jedną z kluczowych upraw w Polsce** – zarówno dla rolnictwa, przemysłu spożywczego, jak i sektora paliwowego.

Jesteśmy rzepakową potęgą, ale sektor zaczyna mieć problem

Polska jest obecnie trzecim największym producentem rzepaku w Unii Europejskiej i odpowiada za ok. 18% unijnej produkcji. W ciągu ostatnich 20 lat areał upraw wzrósł o ponad 70%.

– Rzepak jest **dominującą uprawą oleistą w Polsce** – przypominał Chmielewski.

Jednocześnie ekspert zwrócił uwagę, że **krajowy sektor olejarski** zaczyna odczuwać coraz większy niedobór surowca. Polska tłoczy dziś więcej rzepaku, niż sama produkuje. Zakłady potrzebują ponad 4 mln ton surowca rocznie, podczas gdy **krajowe zbiory wynoszą ok. 3,6–3,7 mln ton**. – Polskie uprawy nie są w stanie zapewnić odpowiedniej ilości surowca – mówił ekspert.

To właśnie dlatego coraz częściej **wraca dyskusja o imporcie rzepaku z Ukrainy**.

Ukraina może wyrzucić rynek rzepaku?

Jednym z najmocniejszych i najbardziej kontrowersyjnych wątków seminarium była **rosnąca presja ze strony Ukrainy**. Eksperti nie ukrywali, że dla polskich producentów rzepaku to jeden z najważniejszych czynników ryzyka na najbliższe lata.

Po wybuchu wojny i otwarciu unijnego rynku na ukraińskie produkty rolne do Polski zaczęły trafiać **duże ilości tańszego rzepaku**. Jak przypomniano podczas seminarium, doprowadziło to do gwałtownego wzrostu podaży i silnej presji na ceny.

– Jeśli mają być reprezentowane interesy rolników, to **zakaz importu wydaje się sensowny**, bo zdejmujemy z rynku konkurencyjne, tańsze nasiona – mówił Łukasz Chmielewski.

Ekspert podkreślał jednak, że **problem jest dużo bardziej złożony**. Polska branża olejarska ma dziś większe możliwości przerobowe niż krajowa produkcja rzepaku. Zakłady potrzebują więc **dotatkowego surowca** i patrzą na ukraiński rzepak przede wszystkim przez pryzmat ceny oraz dostępności.

– Z punktu widzenia sektora olejarskiego embargo nie ma sensu, bo zakłady chcą kupować jak najtaniej i jak najwięcej – zaznaczył.

To właśnie tutaj pojawia się największy konflikt interesów: rolnicy chcą ograniczenia importu, aby chronić ceny skupu, natomiast przetwórcy oczekują taniego surowca, który pozwoli im utrzymać konkurencyjność na europejskim rynku.

Eksperti zwracali uwagę, że problem może jeszcze bardziej narastać w przyszłości. Ukraina już dziś jest jednym z największych producentów rzepaku i olejów roślinnych w Europie, a jej potencjał produkcyjny jest ogromny.

Dodatkowo unijny rynek pozostaje deficytowy. Unia Europejska nie produkuje wystarczającej ilości rzepaku i olejów roślinnych, dlatego musi importować surowce z zewnątrz. Ukraina naturalnie staje się więc jednym z najważniejszych dostawców.

– Unia Europejska ma ok. 70% samowystarczalności w zakresie rzepaku i olejów. Ten olej tak czy inaczej musi być kupowany – tłumaczył Chmielewski.

Podczas dyskusji pojawił się także temat możliwej akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej. Zdaniem części ekspertów mogłoby to całkowicie zmienić układ sił w europejskim rolnictwie.

– Ukraina ma bardzo duży potencjał produkcyjny, jeśli chodzi o rolnictwo – podkreślał ekspert IERiGŻ.

Wskazywano, że ukraińskie gospodarstwa są często wielokrotnie większe od polskich, a koszty produkcji pozostają niższe. To oznaczałoby jeszcze silniejszą konkurencję cenową dla polskich producentów.

Dodatkowe emocje budzi również kwestia GMO. Chmielewski przypomniał, że Ukraina dostosowuje przepisy dotyczące upraw genetycznie modyfikowanych do regulacji unijnych, co w przyszłości może stać się kolejnym punktem sporu na rynku rolnym.

– Jeśli nie będzie kompromisu i pewnego podziału kompetencji produkcyjnych, akcesja Ukrainy do Unii może być problematyczna – ostrzegał ekspert.

"Co zrobimy z tym rzepakiem?" Ostrzeżenie przed nadprodukcją

Coraz większe obawy budzi również **przyszłość biopaliw**. Dziś większość oleju rzepakowego produkowanego w Polsce trafia do biodiesla dodawanego do oleju napędowego.

Problem polega na tym, że Unia Europejska konsekwentnie odchodzi od silników spalinowych i promuje elektromobilność.

– Unia Europejska odchodzi od paliw kopalnych i biopaliw **na rzecz elektryczności** – wskazywał Chmielewski. Przypomniał również, że **obowiązujące przepisy** przewidują zakaz sprzedaży nowych samochodów spalinowych po 2035 roku.

To może oznaczać stopniowy **spadek zapotrzebowania na biokomponenty** produkowane z rzepaku. – Ten udział będzie się prawdopodobnie kurczył i rodzi pytanie, co zrobić z rzepakiem oraz olejem, które wyprodukujemy – alarmował ekspert.

Dla wielu gospodarstw specjalizujących się w rzepaku **sytuacja jest szczególnie niepokojąca**, bo właśnie ta uprawa przez lata była jednym z filarów opłacalności produkcji roślinnej.

Ceny rzepaku coraz mocniej zależą od ropy i światowych rynków

Podczas seminarium podkreślano również, że ceny rzepaku są dziś silnie uzależnione od sytuacji globalnej.

Eksperci wskazywali na wpływ: cen ropy naftowej, rynku soi, sytuacji geopolitycznej oraz wojny w Ukrainie.

– To, co dzieje się na rynku soi, będzie wyznaczało tendencje cenowe także na rynku rzepaku – mówił Chmielewski.

Zwrócił również uwagę, że mimo wysokich cen obserwowanych po wybuchu wojny, obecnie rzepak pozostaje relatywnie tani.

– W cenach stałych z 2010 roku obecne ceny rzepaku są niższe niż 15 lat temu – zaznaczył. Czy olej rzepakowy przegrywa walkę o konsumenta?

Ciekawa dyskusja wywiązała się także wokół samego oleju rzepakowego i jego pozycji na rynku spożywczym.

Łukasz Chmielewski zwracał uwagę, że rafinowany olej rzepakowy jest produktem bardzo uniwersalnym, ale trudno budować wokół niego tzw. produkt premium.

– Nie mamy pięciu tysięcy lat marketingu kulturowego jak oliwa z oliwek – zauważył.

Na te słowa odpowiedziała dr Ewa Rosiak z IERiGŻ – PIB, która zdecydowanie stanęła w obronie krajowego oleju.

– Olej rzepakowy rafinowany jest bardzo cenny dla konsumenta. Ma wysoką zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych i witamin – podkreśliła ekspertka.

Dodała również, że Polska ma silną tradycję uprawy rzepaku i spożycia oleju rzepakowego, co nadal pozostaje dużym atutem rynku.

Rzepak nadal strategiczną uprawą, ale przyszłość nie jest już pewna

Mimo licznych zagrożeń eksperci nie mają wątpliwości, że rzepak pozostanie jedną z najważniejszych upraw w Polsce.

To roślina kluczowa dla płodozmianu, ważna dla pszczelarstwa, strategiczna dla przemysłu olejarского, a także istotna dla bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Jednak przyszłość sektora będzie zależeć od tego, czy Europa zdecyduje się utrzymać znaczenie biopaliw oraz jak będą wyglądały dalsze relacje handlowe z Ukrainą.

Seminarium pokazało bardzo wyraźnie, że rynek rzepaku stoi dziś na rozdrożu, a decyzje podejmowane w Brukseli mogą w ciągu kilku lat całkowicie zmienić sytuację polskich producentów.

Rolnicy coraz częściej zadają dziś jedno pytanie: czy za kilka lat Europa nadal będzie potrzebowała polskiego rzepaku?

[Zamknij >](#)

Wilki coraz bliżej gospodarstw. Prezydent podpisał ważne zmiany dla rolników

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 02.06.2026 |



Coraz częstsze wizyty wilków, niedźwiedzi czy żubrów w pobliżu zabudowań, szkody w gospodarstwach oraz obawy mieszkańców wsi skłoniły ustawodawcę do zmian w prawie.

Prezydent **Karol Nawrocki** podpisał nowelizację ustawy o ochronie przyrody, która ma ułatwić reagowanie w sytuacjach zagrożenia powodowanych przez duże zwierzęta chronione.

Nowe przepisy nie oznaczają jednak zgody na odstrzał wilków czy żubrów. Mają natomiast umożliwić skuteczniejsze ich płoszenie w pobliżu ludzi i gospodarstw.

Odpowiedź na narastający problem na wsi

Nawrocki 2 czerwca podpisał ustawę z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody oraz niektórych innych ustaw. Nowelizacja ma zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców terenów wiejskich oraz usprawnić działania podejmowane wobec dużych zwierząt chronionych, które coraz częściej pojawiają się w pobliżu ludzi.

Zmiany dotyczą niedźwiedzia brunatnego, wilka oraz żubra. To właśnie te gatunki najczęściej pojawiają się w debacie publicznej dotyczącej konfliktów między ochroną przyrody a bezpieczeństwem mieszkańców obszarów wiejskich.

W ostatnich latach rolnicy i samorządowcy wielokrotnie alarmowali o przypadkach wilków pojawiających się w pobliżu zabudowań gospodarskich, atakach na zwierzęta hodowlane czy stadach żubrów powodujących szkody w uprawach. W wielu regionach kraju mieszkańcy oczekiwali szybszych i skuteczniejszych działań pozwalających ograniczyć ryzyko niebezpiecznych sytuacji.

Wilki coraz bliżej gospodarstw. Co zmienia nowa ustawa?

Najważniejszą zmianą jest możliwość umyślnego płoszenia wilków, żubrów i niedźwiedzi brunatnych przy wykorzystaniu broni gładkolufowej z zastosowaniem amunicji niepenetracyjnej.

Takie działanie będzie jednak możliwe wyłącznie po **uzyskaniu odpowiedniego zezwolenia**. Organem właściwym do jego wydania będzie regionalny dyrektor ochrony środowiska, a w określonych przypadkach Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska.

Z możliwości tej będą mogli korzystać **osoby posiadające pozwolenie na broń**, w tym również pozwolenie do celów łowieckich.

W praktyce nowe przepisy mają umożliwić **skuteczniejsze odstraszenie zwierząt**, które regularnie pojawiają się w pobliżu zabudowań, gospodarstw, szkół, dróg czy miejsc publicznych.

Nie ma zgody na odstrzał wilków i żubrów

Nowelizacja nie znosi ochrony gatunkowej wilka, żubra ani niedźwiedzia brunatnego. Nie wprowadza również **powszechnej możliwości odstrzału tych zwierząt**.

Nowe przepisy dotyczą wyłącznie ich płoszenia w sytuacjach uzasadnionych względami bezpieczeństwa lub **ochrony mienia** i tylko na podstawie odpowiednich zezwoleń administracyjnych.

Oznacza to, że **rolnik nie będzie mógł samodzielnie podjąć decyzji** o wykorzystaniu nowych przepisów bez wymaganej zgody właściwych organów.

Ministerstwo: nowe przepisy mają chronić ludzi i zwierzęta

Resort klimatu i środowiska przekonuje, że celem nowych przepisów **nie jest osłabienie ochrony gatunkowej wilków, żubrów czy niedźwiedzi**, lecz stworzenie skuteczniejszych narzędzi do reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Ministerstwo podkreśla, że wykorzystanie broni gładkolufowej z amunicją niepenetracyjną ma służyć odstraszeniu zwierząt, a nie ich eliminowaniu.

Jak wskazuje ministerstwo, podobne metody **są już stosowane przez służby odpowiedzialne za ochronę przyrody**, między innymi na terenach górskich, gdzie dochodzi do niebezpiecznych kontaktów ludzi z niedźwiedziami.

Zdaniem resortu **odpowiednio przeprowadzone płoszenie** pozwala zniechęcić zwierzęta do przebywania w pobliżu zabudowań i ograniczyć ryzyko sytuacji zagrażających mieszkańcom.

Minister **Paulina Hennig-Kloska** podkreślała, że nowe rozwiązania mają pomóc w skuteczniejszym reagowaniu na przypadki pojawiania się dużych zwierząt chronionych w pobliżu siedzib ludzkich. Według urzędników zmiany są **odpowiedzią na coraz częstsze konflikty** pomiędzy człowiekiem a dziką przyrodą, obserwowane zarówno na terenach górskich, jak i na obszarach wiejskich.

Ministerstwo zapowiada również rozwój systemu wyspecjalizowanych grup interwencyjnych, które mają **monitorować zachowanie problematycznych osobników** oraz wspierać działania podejmowane w sytuacjach zagrożenia. W ocenie resortu nowe przepisy mają pozwolić lepiej pogodzić ochronę cennych gatunków z bezpieczeństwem mieszkańców terenów wiejskich.

Co oznaczają zmiany dla rolników?

Dla wielu gospodarstw nowe przepisy mogą oznaczać **większe poczucie bezpieczeństwa**.

Problem obecności wilków w pobliżu budynków gospodarskich od kilku lat jest przedmiotem licznych dyskusji w środowisku rolniczym. Hodowcy bydła, owiec i kóz zwracają uwagę, że **same odszkodowania nie zawsze rozwiązują problem**, gdy zagrożone jest bezpieczeństwo zwierząt lub mieszkańców.

Nowelizacja ma umożliwić **skuteczniejsze reagowanie** jeszcze przed wystąpieniem szkód lub sytuacji niebezpiecznych.

Jednocześnie ustawa może okazać się pomocna w regionach, gdzie **żubry regularnie pojawiają się na polach uprawnych** lub w pobliżu zabudowań, powodując straty i utrudnienia dla mieszkańców.

Odszkodowania pozostają bez zmian

Warto zaznaczyć, że nowelizacja **nie zmienia zasad szacowania szkód** ani wypłaty odszkodowań za straty wyrządzone przez zwierzęta chronione.

Rolnicy nadal będą mogli **ubiegać się o rekompensaty** na dotychczasowych zasadach. Ustawa koncentruje się przede wszystkim na działaniach prewencyjnych i poprawie bezpieczeństwa, a nie na zmianach w systemie odszkodowawczym.

Korzystniejsze rozwiązania także dla samorządów

Znaczenie nowych przepisów **wykracza poza same gospodarstwa rolne**.

W wielu gminach wiejskich samorządowcy od lat zgłaszali problemy związane z pojawianiem się dużych zwierząt chronionych w pobliżu zabudowy mieszkalnej, **szkół czy ruchliwych dróg**.

Nowelizacja ma ułatwić podejmowanie działań ograniczających **ryzyko takich sytuacji**, a tym samym poprawić bezpieczeństwo mieszkańców.

Ochrona przyrody i bezpieczeństwo mieszkańców – gdzie przebiega granica?

Nowe przepisy są próbą **znalezienia równowagi pomiędzy ochroną cennych gatunków** a potrzebą zapewnienia bezpieczeństwa ludziom mieszkającym na terenach wiejskich.

Zwolennicy zmian podkreślają, że państwo zyskuje skuteczniejsze narzędzia reagowania na sytuacje kryzysowe. Krytycy zwracają natomiast uwagę, że **działania wobec gatunków chronionych** powinny pozostać pod ścisłą kontrolą administracyjną i być stosowane jedynie w wyjątkowych przypadkach.

Jedno jest pewne – **problem obecności wilków, żubrów i innych dużych zwierząt** w pobliżu gospodarstw będzie wraz ze wzrostem ich populacji coraz częściej wracał do publicznej debaty. Podpisana przez prezydenta ustawa jest pierwszą od lat **próbą dostosowania przepisów do realiów**, z którymi na co dzień mierzą się mieszkańcy polskiej wsi.

[Zamknij >](#)

Czy jakość to przyszłość polskiej branży mięsnej?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Ponad 200 przedstawicieli administracji publicznej, instytucji państwowych, organizacji branżowych oraz przedsiębiorców uczestniczyło w konferencji zorganizowanej przez Unię Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego. Trzy debaty poświęcone były najważniejszym wyzwaniom stojącym obecnie przed polskim sektorem rolno-spożywczym: jakości żywności, rozwojowi eksportu oraz przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej.

Jakość może chronić polski rynek

Pierwsza debata pt. „Jakość na straży polskiej branży rolno-spożywczej” poświęcona była możliwości wykorzystania krajowych systemów jakości do wzmacniania konkurencyjności polskich producentów oraz ochrony rynku przed napływem towarów z krajów trzecich.

W debacie udział wzięli: Główny Inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych Dorota Bocheńska, Prezes Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji Renata Juskiewicz, Wiesław Różański Prezes UPEMI, Beata Matecka Prezes grupy kapitałowej BCG oraz Przemysław Grosfeld Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych.

Prezes UPEMI Wiesław Różański podkreślił, że krajowe systemy jakości są już dziś gotowe do pełnienia roli strażnika polskiego rynku rolno-spożywczego.

– Polskie systemy jakości są gotowe, aby pełnić rolę strażnika rynku. Najlepszym przykładem jest system QAFP, który obejmuje już około 30% pogłowia trzody chlewnej w Polsce. Certyfikowane produkty są obecne w blisko 19 tysiącach placówek handlowych, a ich wartość rynkowa liczona jest już w setkach milionów złotych. Coraz większe zainteresowanie wykazują również sieci handlowe, które zaczynają postrzegać systemy jakości jako istotny element krajowego rynku – powiedział Wiesław Różański.

Renata Juskiewicz zwróciła uwagę, że dalszy rozwój współpracy pomiędzy handlem a producentami żywności wysokiej jakości będzie uzależniony przede wszystkim od poziomu świadomości konsumentów.

– Musimy skuteczniej tłumaczyć konsumentom czym są krajowe systemy jakości i jakie korzyści niosą produkty objęte certyfikacją. Im większa będzie ich rozpoznawalność, tym większe będą możliwości współpracy pomiędzy handlem a producentami – podkreśliła Prezes POHiD.

Dorota Bocheńska zaznaczyła, że rozwój systemów jakości leży w interesie wszystkich uczestników rynku.

– Systemy jakości mogą stać się platformą nowoczesnej współpracy pomiędzy administracją, branżą i handlem. Kontrole prowadzone przez IJHARS coraz częściej powinny być postrzegane jako potwierdzenie wysokiej jakości produktów i stosowanych standardów, a nie wyłącznie jako standardowa procedura kontrolna – powiedziała Główny Inspektor IJHARS.

Bardzo istotny wątek poruszył również Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Przemysław Grosfeld. Przypomniał on, że wspólnie z UPEMI przygotowany został podręcznik dla instytucji realizujących zamówienia publiczne, pokazujący praktyczne możliwości uwzględniania krajowych systemów jakości przy zakupach żywności.

– Zamówienia publiczne to rynek wart nawet kilkanaście miliardów złotych rocznie. Dotychczasowe podejście oparte niemal wyłącznie na cenie nie powinno być kontynuowane. Coraz większe znaczenie powinny odgrywać kryteria jakościowe, które pozwolą dostarczać do szkół, szpitali czy jednostek wojskowych produkty spełniające wyższe standardy jakości – podkreślił Grosfeld.

Przebieg debaty wskazał również na to, że jakość w branży mięsnej nie może pojawić się sama. Rozwój technologiczny i zmiany preferencji konsumentów będzie wymagał inwestycji w podnoszenie kwalifikacji kadr.

Tematykę tą poruszyła Beata Matecka podkreślając rolę jaką w rozwoju kadr branży mięsnej pełni powstałe w Sokołowie Podlaskim jedyne w Polsce Branżowe Centrum Umiejętności branży mięsnej.

Eksport pozostaje siłą napędową polskiej branży mięsnej

Druga debata poświęcona była perspektywom rozwoju eksportu polskiej żywności.

W dyskusji uczestniczyli: Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak, Mateusz Mazur z Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu, Marzena Trajer oraz Główny Lekarz Weterynarii Paweł Meyer.

Wiceminister Jacek Czerniak podkreślił, że eksport staje się jednym z najważniejszych filarów rozwoju polskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego.

– Wartość polskiego eksportu rolno-spożywczego osiągnęła w 2025 roku blisko 60 mld euro, a branża mięsna pozostaje jednym z jego najważniejszych filarów, odpowiadając za ponad 12 mld euro sprzedaży zagranicznej. Dzisiejsze sukcesy eksportowe są efektem ścisłej współpracy administracji, przedsiębiorców i organizacji branżowych oraz coraz bardziej profesjonalnych działań promocyjnych – zaznaczył minister.

Wiceminister zwrócił również uwagę na rolę radców rolnych działających przy polskich ambasadach.

– To eksperci, którzy mogą oferować przedsiębiorcom nowe, skuteczniejsze formy wsparcia przy ekspansji zagranicznej i rozwiązywaniu problemów na rynkach eksportowych – dodał.

Mateusz Mazur z PAIH podkreślał znaczenie współpracy z przedsiębiorcami.

– Informacje zwrotne od eksporterów są niezwykle ważne. Równolegle musimy dalej inwestować w budowę silnej marki polskiej żywności na świecie – powiedział.

Główny Lekarz Weterynarii Paweł Meyer zwrócił uwagę na coraz lepszą koordynację działań pomiędzy służbami weterynaryjnymi, Ministerstwem Rolnictwa, PAIH i przedsiębiorcami.

– Dzięki tej współpracy proces uzgadniania warunków eksportu i otwierania nowych rynków przebiega sprawniej. Musimy jednak pamiętać, że wiele procedur weterynaryjnych pozostaje czasochłonnymi i wymagającymi. Jesteśmy otwarci na sygnały od przedsiębiorców dotyczące problemów pojawiających się na już otwartych rynkach – podkreślił Meyer.

Wzrosty eksportu i jego znaczenie dla polskiej branży mięsnej potwierdziła dyrektor Biura Analiz i Strategii KOWR, Marzena Trajer. Zaznaczyła, że obserwowany od dłuższego czasu wzrost zainteresowania polskim mięsem na rynkach zagranicznych to impuls dla rozwoju całej branży. Dodała również, że nie powinniśmy pozwolić na to, aby pozytywne informacje uśpiły czujność, ponieważ w obecnej sytuacji żaden rynek nie jest nikomu dany raz na zawsze.

Nowa WPR musi wspierać rozwój i konkurencyjność

Trzecia debata została poświęcona przyszłości Wspólnej Polityki Rolnej oraz przygotowaniom do wykorzystania środków w ramach nowego okresu programowania.

Bogdan Pomianek, Radca Generalny w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wskazał, że Polska stoi przed koniecznością skutecznej walki o utrzymanie wysokiego poziomu finansowania rolnictwa.

– Nowe propozycje Wspólnej Polityki Rolnej oznaczają znaczące zmiany. Ministerstwo Rolnictwa jest jednak świadome konieczności walki o jak najwyższy poziom środków dla polskiego rolnictwa. Polska ma szansę pozostać jednym z największych beneficjentów WPR, choć już dziś pojawiają się głosy państw będących płatnikami netto, które sprzeciwiają się tak wysokiemu poziomowi wsparcia – zaznaczył Pomianek.

Prof. dr hab. Benedykt Pepliński argumentował, że nowa WPR powinna w większym stopniu wspierać gospodarstwa zdolne do budowania przewag konkurencyjnych dzięki efektowi skali.

– **Choć jest to pogląd często niepopularny, dane ekonomiczne i statystyczne jednoznacznie pokazują, że to właśnie duże, nowoczesne gospodarstwa posiadają największy potencjał rozwojowy** – wskazał profesor.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki zwrócił uwagę na znaczenie ekoschematów dla rozwoju sektora wołowiny.

– **Wprowadzenie dopłat w ramach ekoschematów było ważnym krokiem dla branży. Tego typu instrumenty powinny zostać utrzymane również w kolejnych latach** – podkreślił.

Wojciech Styburski, Prezes Agrountegracji, wskazywał natomiast na potrzebę wzmacniania integracji poziomej producentów.

– **Oparta o krajowe systemy jakości współpraca hodowców może stać się fundamentem odbudowy polskiego rynku trzody chlewnej oraz ograniczyć uzależnienie sektora od dopłat publicznych** – zaznaczył.

Dyrektor IERiGŻ prof. Marek Wigier zwrócił uwagę, że wsparcie dla mniejszych gospodarstw powinno być ściśle powiązane z ich specjalizacją.

– **Mniejsze gospodarstwa mają przyszłość, ale ich dalsze funkcjonowanie będzie wymagało wysokiej specjalizacji oraz koncentracji na obszarach, w których mogą budować przewagi konkurencyjne** – powiedział.

Wspólny wniosek

Uczestnicy wszystkich trzech debat byli zgodni, że przyszłość polskiej branży mięsnej będzie zależała od skutecznego wykorzystania trzech filarów rozwoju: jakości, eksportu oraz inwestycji wspieranych środkami Wspólnej Polityki Rolnej. Jednocześnie podkreślano, że środki publiczne powinny być kierowane przede wszystkim na działania zwiększające konkurencyjność, efektywność produkcji oraz zdolność przedsiębiorstw do funkcjonowania na wymagających rynkach międzynarodowych.

[Zamknij >](#)

03.06.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: tylko nieznaczne wahania

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 03.06.2026 | Fot. Photogenica



Początek czerwca na rynku skupu zbóż nie przyniósł zmian. Stawki pozostały na niezmiennie niskim poziomie, który utrzymywany jest już od wielu miesięcy.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 03.06.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (03.06.2026)	Ostatnie notowanie (01.06.2026)
Pszenica konsumpcyjna	700-930 (785,25)	700-910 (785,14)
Żyto konsumpcyjne	560-680 (606,39)	560-680 (607,50)
Jęczmień konsumpcyjny	650-800 (685,45)	650-800 (687,27)
Pszenica paszowa	620-830 (737,00)	620-820 (735,96)
Żyto paszowe	500-605 (564,21)	500-615 (565,00)
Pszennyto	580-750 (642,29)	580-750 (644,40)
Jęczmień paszowy	600-750 (675,00)	600-750 (676,50)
Rzepak	1830-2355 (2214,77)	1830-2360 (2219,20)
Kukurydza	700-900 (825,42)	700-910 (829,23)
Groch konsumpcyjny	700-860 (804,00)	700-860 (804,00)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Ukraina upraszcza eksport soi i rzepaku. Rolnicy potwierdzą uprawnienia online

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Ukraińskie Ministerstwo Gospodarki wprowadza nowy system potwierdzania prawa do bezcłowego eksportu soi i rzepaku. Rolnicy będą mogli załatwić formalności za pośrednictwem Państwowego Rejestru Rolnego, bez konieczności uzyskiwania dodatkowych zaświadczeń.

Koniec dodatkowych formalności

Ministerstwo Gospodarki Ukrainy poinformowało o uruchomieniu nowej procedury, która ma uprościć eksport soi i rzepaku. Rolnicy będą mogli potwierdzać prawo do zwolnienia z cła eksportowego za pośrednictwem Państwowego Rejestru Rolnego (DAR).

Według resortu nowe rozwiązanie ma ograniczyć biurokrację i przyspieszyć obsługę producentów rolnych. Jedną z najważniejszych zmian jest rezygnacja z obowiązku uzyskiwania opinii Izby Przemysłowo-Handlowej, która dotychczas była niezbędna do eksportu własnych produktów bez naliczania cła.

Jak uzyskać status zweryfikowanego producenta?

Aby skorzystać ze zwolnienia, rolnik będzie musiał zarejestrować się w systemie DAR oraz zgłosić powierzchnię upraw soi i rzepaku. Konieczne będzie również podanie informacji o przewidywanych lub rzeczywistych zbiorach.

Po przesłaniu danych system automatycznie zweryfikuje, czy gospodarstwo spełnia wymagania uprawniające do korzystania z preferencji eksportowych.

Kto będzie mógł eksportować bez cła?

Z nowych zasad skorzystają rolnicy oraz spółdzielnie rolnicze zarejestrowane jako podatnicy VAT, które posiadają lub użytkują grunty rolne.

W przypadku spółdzielni dodatkowym warunkiem będzie zrzeszenie co najmniej pięciu zweryfikowanych członków zarejestrowanych w Państwowym Rejestrze Rolnym.

Limity plonów mają zapobiegać nadużyciom

Ministerstwo przewidziało również mechanizmy kontrolne mające ograniczyć ryzyko zawyżenia deklarowanych zbiorów. Maksymalny plon przyjęty do weryfikacji wyniesie 5 t/ha dla rzepaku oraz 3,5 t/ha dla soi.

Rolnicy będą mogli jednorazowo skorygować zgłoszone dane dotyczące wielkości produkcji.

Nowe przepisy już od lipca

Zwolnienie z cła obejmie soję i rzepak wyprodukowane w bieżącym roku gospodarczym. Od sezonu 2026/2027 system będzie uwzględniał również zapasy pochodzące z poprzednich zbiorów.

Resort gospodarki zachęca producentów do wcześniejszej rejestracji w systemie DAR. Jak podkreślono, pierwsze miesiące funkcjonowania nowego rozwiązania mogą wymagać dopracowania procedur. Szczególnie dotyczy to eksporterów rzepaku, których nowe regulacje obejmą już od 1 lipca.

[Zamknij >](#)

Ceny świń stoją w miejscu, a kolejki rosną. Hodowcy trzody chlewnej w coraz trudniejszej sytuacji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Niska opłacalność produkcji to tylko część problemów producentów trzody chlewnej. Coraz większym wyzwaniem staje się odbiór tuczników przez zakłady mięsne. Nadpodaż mięsa na rynku sprawia, że rolnicy muszą czekać na sprzedaż zwierząt, ponosząc dodatkowe koszty i ryzykując kolejne straty.

Problemem nie tylko ceny, ale także odbiór tuczników

Sytuacja na rynku trzody chlewnej pozostaje bardzo trudna. Choć ceny skupu od wielu tygodni utrzymują się na niskim poziomie, to jeszcze większym problemem dla wielu gospodarstw staje się ograniczona możliwość sprzedaży zwierząt.

Zakłady ubojowe nie zwiększają mocy przerobowych, a rynek jest nasycony mięsem, którego znacząca część pochodzi z importu. W efekcie tworzą się kolejki tuczników oczekujących na odbiór, a hodowcy muszą zgłaszać sprzedaż z dużym wyprzedzeniem.

Przerośnięte tuczniaki oznaczają dodatkowe straty

Przetrzywanie zwierząt w gospodarstwie generuje kolejne koszty. Rolnicy muszą nadal ponosić wydatki związane z żywieniem, a jednocześnie ryzykują przekroczenie optymalnej masy ubojowej.

W praktyce oznacza to, że do zakładów coraz częściej trafiają sztuki przerośnięte, za które skupujący stosują potrącenia cenowe. Hodowcy ponoszą więc podwójną stratę – wydają więcej na paszę, a jednocześnie otrzymują niższą cenę za sprzedane zwierzęta.

Niemcy nie dają powodów do optymizmu

Na razie trudno liczyć na poprawę sytuacji cenowej. Polski rynek w dużym stopniu obserwuje notowania za Odrą, a te nie dają sygnałów do wzrostów.

Ostatnie notowanie niemieckiej giełdy VEZG zakończyło się utrzymaniem stawki na poziomie 1,60 euro/kg w klasie E, co odpowiada około 6,79 zł/kg. Coraz częściej pojawiają się jednak informacje o presji dużych zakładów na obniżenie cen z powodu słabej sprzedaży mięsa.

Chiny ograniczają popyt na wieprzowinę

Niepokojące sygnały płyną również z rynku chińskiego. Ceny żywca wieprzowego w Chinach utrzymują się na bardzo niskim poziomie, co ogranicza zainteresowanie importem mięsa z Europy.

Mniejszy eksport oznacza większą podaż wieprzowiny na rynku unijnym, a to dodatkowo utrudnia poprawę sytuacji producentów.

Spadki także na rynku warchlaków

Kryzys widoczny jest również w handlu warchlakami. Słabszy popyt powoduje obniżki cen młodych zwierząt, a producenci coraz ostrożniej podchodzą do nowych wstawień.

W maju do Polski sprowadzono o ponad 40 tys. mniej warchlaków niż miesiąc wcześniej. Jednocześnie duński eksport tych zwierząt zmniejszył się o ponad 120 tys. sztuk w porównaniu z kwietniem.

Niższe ceny mają zachęcić rolników do dalszej produkcji, jednak bez poprawy sytuacji na rynku mięsa trudno oczekiwać wyraźnej poprawy rentowności.

ASF nadal największym zagrożeniem dla branży

Oprócz problemów rynkowych polscy hodowcy nadal zmagają się z afrykańskim pomorem świń (ASF). Choroba utrzymuje się w populacji dzików i wywiera coraz większą presję na gospodarstwa utrzymujące trzodę chlewną.

Zdaniem wielu producentów bez skutecznego ograniczenia występowania wirusa w środowisku naturalnym trudno będzie osiągnąć trwałą poprawę sytuacji sektora. Problem od lat pozostaje przedmiotem sporów kompetencyjnych i różnych koncepcji działań pomiędzy instytucjami odpowiedzialnymi za zwalczanie choroby.

Ceny w Polsce bez zmian

Na krajowym rynku ceny skupu pozostają stabilne. Maksymalne stawki za tuczniki w klasie E nadal wynoszą około 6,20–6,30 zł/kg.

Kluczowe pytanie brzmi jednak, jak zachowa się rynek w najbliższych tygodniach. Jeśli niemieckie zakłady wymuszą obniżki cen, presja może przenieść się również do Polski. Niewykluczone jednak, że krajowe ubojnie zdecydują się ograniczyć różnicę pomiędzy polskimi i niemieckimi cennikami, co mogłoby złagodzić skalę ewentualnych spadków.

Perspektywy pozostają niepewne

Obecnie nic nie wskazuje na szybkie odbicie cen. Nadpodaż mięsa, słaby handel, ograniczony eksport oraz utrzymujące się problemy z ASF sprawiają, że producenci trzody chlewnej wchodzą w kolejne miesiące z dużą niepewnością. Dla wielu gospodarstw najważniejsze staje się dziś nie tyle uzyskanie wyższej ceny, ile możliwość sprawnej sprzedaży zwierząt w terminie.

Autor: Bartosz Czarniak, POLSUS

[Zamknij >](#)

Polski drób wraca na rynek chiński. Podpisano kluczowy protokół eksportowy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Polska i Chiny zakończyły wielomiesięczne negocjacje dotyczące eksportu mięsa drobiowego. Podpisany protokół otwiera drogę do sprzedaży polskiego drobiu i produktów drobiowych na jeden z największych rynków świata.

Finał wielomiesięcznych negocjacji

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski oraz ambasador Chińskiej Republiki Ludowej LU Shan podpisali protokół określający wymagania dotyczące kontroli i kwarantanny dla polskiego mięsa drobiowego oraz przetworzonych produktów z mięsa drobiowego przeznaczonych na rynek chiński.

Dokument został zawarty pomiędzy Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi a chińską administracją celną i stanowi efekt wielomiesięcznych negocjacji prowadzonych przez stronę polską i chińską. W proces zaangażowane były również Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Główny Inspektorat Weterynarii oraz Ambasada RP w Pekinie.

Porozumienie osiągnięte 1 czerwca

Przełom nastąpił 1 czerwca 2026 r., kiedy podczas spotkania online obie strony uzgodniły ostateczną treść porozumienia. Kwestia eksportu polskiego drobiu była także jednym z tematów rozmów prowadzonych podczas Dialogu Strategicznego Polski i Chin w Pekinie.

– Spotkanie z ambasadorem LU Shan ma wyjątkowy charakter. Wieńczy wiele miesięcy trudnych negocjacji i bardzo ciężkiej pracy po stronie polskiej i chińskiej. Rozpoczynamy teraz przygotowania do realizacji zapisów podpisanego protokołu – podkreślił minister Stefan Krajewski.

Eksport na zasadzie regionalizacji

Nowe porozumienie określa zasady, na jakich polskie mięso drobiowe i produkty pochodzenia drobiowego będą mogły trafiać do Chińskiej Republiki Ludowej. Eksport będzie prowadzony zgodnie z zasadą regionalizacji na poziomie jednostek terytorialnych NUTS-3.

Oznacza to, że w przypadku wystąpienia ognisk chorób zwierząt ewentualne ograniczenia handlowe będą mogły obejmować jedynie wybrane regiony kraju, a nie całe terytorium Polski. To rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo eksportu i ogranicza ryzyko całkowitego wstrzymania sprzedaży na rynek chiński.

Szansa dla polskiej branży drobiarskiej

Podpisanie protokołu jest ważnym krokiem dla krajowego sektora drobiarskiego, który od lat należy do liderów produkcji i eksportu drobiu w Unii Europejskiej. Otwarcie dostępu do rynku chińskiego stwarza nowe możliwości zbytu dla polskich producentów i zakładów przetwórczych.

Przed branżą stoi teraz etap wdrażania uzgodnionych procedur oraz przygotowań do rozpoczęcia eksportu zgodnie z wymaganiami chińskich służb weterynaryjnych i celnych.

Źródło: MRiRW

[Zamknij >](#)

UOKiK nie potwierdził zawyżania marż. Problemem rynku ziemniaków są nadprodukcja i spadający popyt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów odpowiedział na wniosek Krajowej Rady Izb Rolniczych dotyczący przejrzystości rynku ziemniaków. Z przeprowadzonej analizy wynika, że za spadki cen odpowiadają przede wszystkim czynniki rynkowe, a nie działania pośredników.

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych otrzymał 27 maja 2026 r. odpowiedź Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na wniosek złożony w grudniu ubiegłego roku. Samorząd rolniczy zwrócił się do UOKiK o zbadanie przejrzystości łańcucha dostaw oraz monitorowanie poziomu marż handlowych w sektorze ziemniaka skrobiowego.

W odpowiedzi urząd podkreślił, że jego zadaniem jest ochrona konkurencji na rynku, a nie regulowanie cen czy ustalanie wysokości marż. **Przeprowadzona analiza rynku ziemniaków w latach 2025–2026 nie wykazała nieprawidłowości związanych z celowym zawyżaniem marż przez pośredników.**

Zdaniem UOKiK **główną przyczyną trudnej sytuacji producentów był bardzo wysoki poziom zbiorów.** W analizowanym okresie produkcja ziemniaków w Polsce wzrosła o ponad 18 proc., podczas gdy od wielu lat **utrzymuje się trend spadkowy w krajowym spożyciu tego produktu przez gospodarstwa domowe.** Nadwyżka podaży przełożyła się na silną presję cenową i spadki stawek skupu.

Urząd wskazał również, że obniżki cen były widoczne na wszystkich etapach obrotu – od punktów skupu, przez giełdy hurtowe, aż po handel detaliczny. Według zgromadzonych danych **nie ma więc podstaw do stwierdzenia, że to pośrednicy odpowiadali za pogorszenie opłacalności produkcji.**

Dodatkowym problemem pozostają stale rosące koszty prowadzenia gospodarstw. Wśród najważniejszych obciążeń wymieniono wydatki na sadzeniaki, nawozy, paliwo oraz koszty związane z sortowaniem i pakowaniem ziemniaków.

UOKiK zwrócił także uwagę na znaczenie współpracy producentów. Zdaniem urzędu skutecznym sposobem na wzmocnienie pozycji negocjacyjnej rolników może być działalność w ramach grup i organizacji producenckich, które pozwalają zwiększyć siłę przetargową wobec odbiorców.

Prezes UOKiK zapewnił jednocześnie, że rynek rolno-spożywczy pozostaje pod stałym monitoringiem urzędu. Zaapelował również o przekazywanie konkretnych informacji i dowodów w przypadku podejrzeń dotyczących praktyk monopolistycznych lub innych działań naruszających zasady uczciwej konkurencji.

Źródło: KRiR

[Zamknij >](#)

ARiMR wypłaciła już blisko 19 mld zł dopłat za 2025 rok

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 05.06.2026 |



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa kontynuuje przekazywanie płatności bezpośrednich oraz obszarowych za 2025 rok. Jak informuje ARiMR, do rolników trafiło już łącznie 18,86 mld zł.

Największą część tej kwoty stanowią płatności bezpośrednie, na które przeznaczono dotychczas 15,57 mld zł. W ramach tego wsparcia 945 mln zł wypłacono beneficjentom realizującym działania dobrostanowe. Z kolei na płatności obszarowe przekazano 3,29 mld zł.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami proces wypłaty płatności końcowych może potrwać do końca czerwca. Agencja zapewnia jednak, że podejmowane są działania mające na celu maksymalne przyspieszenie realizacji przelewów.

Łączna koperta finansowa przeznaczona na płatności bezpośrednie i obszarowe za 2025 rok wynosi około 19,2 mld zł.

[Zamknij >](#)

Hiszpania dopłaca rolnikom do nawozów i paliwa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 04.06.2026 |



Ze względu na wyjątkowo wysokie ceny nawozów mineralnych i oleju napędowego, rząd Hiszpanii zamierza zapewnić rolnikom dopłaty. Komisja Europejska zatwierdziła już pomoc krajową w łącznej wysokości 554 milionów euro.

Władze Brukseli po raz pierwszy stosują złagodzone zasady pomocy państwa w związku z kryzysem na Bliskim Wschodzie (METSAF). Ramy pomocy METSAF zostały przyjęte pod koniec kwietnia. Na ich podstawie państwa członkowskie UE mogą do końca roku przyznawać ukierunkowaną pomoc sektorom gospodarki najbardziej dotkniętym blokadą Cieśniny Ormuz. Należą do nich rolnictwo i rybołówstwo. Niemcy nie zgłosiły jeszcze Komisji Europejskiej żadnej pomocy w ramach METSAF wymagającej zatwierdzenia.

Rolnicy otrzymują do 55 euro za hektar i 20 centów za litr oleju napędowego. W Hiszpanii rząd może teraz wypłacać rolnikom bezpośrednią dotację w wysokości 20 centów za każdy litr oleju napędowego zakupionego między 22 marca a 30 czerwca. Na ten cel rząd w Madrycie przeznaczy do 54 milionów euro , co oznacza, że dotacja obejmie do 270 milionów litrów oleju napędowego. Pozostałe 500 milionów euro zatwierdzonej pomocy ma na celu odciążenie rolników od kosztów nawozów. Będą to dopłaty w wysokości 22 euro za hektar w przypadku terenów suchych i 55 euro za hektar nawadnianej ziemi.

Płatność jest ograniczona do maksymalnie 300 hektarów na odbiorcę . Środek obowiązuje tylko w bieżącym roku.

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

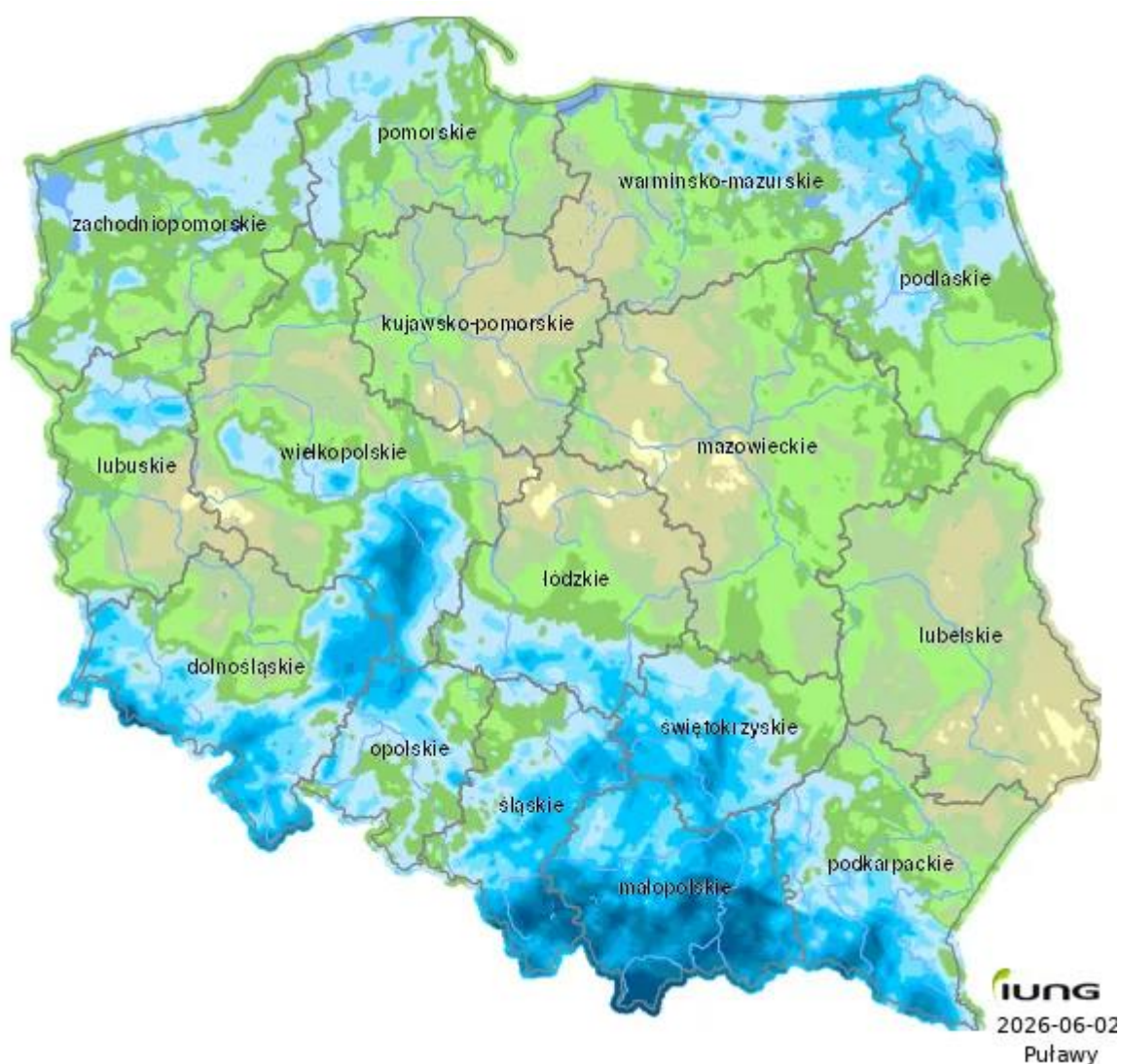
Opublikowano drugi raport IUNG. System nadal nie widzi suszy w rzepaku

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.06.2026 |



W drugim tegorocznym raporcie Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa stwierdzono zagrożenie suszą dla upraw: zbóż jarych, zbóż ozimych, krzewów owocowych oraz truskawek. Zagrożenia suszą nie odnotowano jedynie w woj. małopolskim.

W drugim raporcie Systemu Monitoringu Suszy Rolniczej, obejmującym okres od 1 kwietnia do 31 maja 2026 r., średnia wartość Klimatycznego Bilansu Wodnego (KBW) dla kraju wyniosła -132 mm. W porównaniu z poprzednim okresem raportowania średnia wartość KBW w Polsce zmniejszyła się o 35 mm, co znacząco zwiększyło zasięg obszarów zagrożonych suszą rolniczą. Najniższe wartości KBW w analizowanym okresie odnotowano w województwach lubelskim, mazowieckim, łódzkim, wielkopolskim oraz kujawsko-pomorskim, gdzie wartości minimalne osiągały około -165 mm.



Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 kwietnia 2019 r. w sprawie wartości klimatycznego bilansu wodnego dla poszczególnych gatunków roślin uprawnych i gleb, oznaczających wystąpienie suszy, stwierdzono zagrożenie suszą w 2026 roku dla upraw:

- **zbóż jarych** (kujawsko-pomorskim (100% gmin w woj. kujawsko-pomorskim, 99% gmin w woj. mazowieckim, 97% gmin w woj. lubelskim, 86% gmin w woj. lubuskim, 74% gmin w woj. pomorskim, 72% gmin w woj. łódzkim);

- **zbóż ozimych** (100% gmin w woj. kujawsko-pomorskim, 97% gmin w woj. mazowieckim, 97% gmin w woj. lubelskim, 81% gmin w woj. lubuskim, 65% gmin w woj. wielkopolskim, 63% gmin w woj. łódzkim oraz 62% gmin w woj. pomorskim);

- **krzewów owocowych** (77% gmin w woj. kujawsko-pomorskim, 61% gmin w woj. lubelskim, 46% gmin w woj. mazowieckim, 42% gmin w woj. łódzkim, 40% gmin w woj. lubuskim);

- **truskawek** (100% gmin w woj. kujawsko-pomorskim, 95% gmin w woj. lubelskim, 84% gmin w woj. mazowieckim, 64% gmin w woj. lubuskim).

[Zamknij >](#)

Kryzys w rolnictwie zobrazowany w jednym zdaniu: środki produkcji drożeją dwukrotnie szybciej niż skup

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 03.06.2026 |



- Otoczenie rynkowe dla działalności rolniczej w Polsce wciąż pozostaje trudne. Zmiany cen środków produkcji oraz cen skupu podstawowych produktów rolnych, jakie dokonały się w okresie ostatnich 12 miesięcy (od kwietnia 2025 r. do kwietnia 2026 r.), były skrajnie niekorzystne dla rolnictwa. W tym czasie ceny środków produkcji wzrosły średnio o 7%, podczas gdy koszyk cen skupu produktów rolnych potaniał o niemal 13%. W rezultacie skumulowany wskaźnik nożyc cen ukształtował się na poziomie 81,4 punktu, co oznacza wyjątkowo trudną sytuację dla rolników – to jeden z najgorszych wyników od wielu lat – informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Perspektywa pięcioletnia ukazuje jeszcze głębszy wymiar kryzysu cenowego, z jakim mierzą się producenci rolni. **W okresie od kwietnia 2021 r. do kwietnia 2026 r. ceny koszyka skupu produktów rolnych zwiększyły się średnio o 23,4%.** W tym samym czasie analizowane środki do produkcji rolnej podrożały przeciętnie o 58,8% (w tym nawozy mineralne i maszyny rolnicze o ok. 73%, a nośniki energii o ok. 61%), przy inflacji na poziomie ok. 42%. Ceny pszenicy w skupie zmalały w tym czasie o 11,2%, żyta o 11,5%, kukurydzy o 2,2%, natomiast żywiec wołowy podrożał o 126,2% (a więc ponad dwukrotnie), mleko o 30,7%, a trzoda chlewna o 21,4%.

Podsumowując, w analizowanym pięcioleciu **środki produkcji stały się relatywnie droższe w stosunku do zbóż, żywca wieprzowego i mleka, a potaniały jedynie względem żywca wołowego.**

Autor: Arkadiusz Zalewski (IERiGŻ)

[Zamknij >](#)

Brazylijczycy są przekonani, że utrzymają eksport mięsa do Unii Europejskiej

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 02.06.2026 | Fot. MRiRW



Unia Europejska usunęła Brazylię z listy krajów uprawnionych do eksportu mięsa i produktów zwierzęcych do UE w zeszłym tygodniu. Brazylia, choć zaskoczona, wyraziła przekonanie, że wkrótce otrzyma nowe pozwolenie.

UE uzasadnia, że Brazylia nie zapewniła wystarczających gwarancji dotyczących stosowania antybakteryjnych stymulatorów wzrostu. Środek UE zagraża brazylijskiemu eksportowi agrobiznesu o wartości ponad 2 miliardów dolarów. Do zdarzenia doszło zaledwie kilka dni po 1 maja, czyli dniu, w którym umowa o wolnym handlu (FTA) między Mercosurem a UE zaczęła tymczasowo obowiązywać. **W rezultacie od 3**

września Brazylia nie będzie mogła już eksportować do UE takich produktów jak wołowina, drób, wieprzowina, jaja, miód i produkty rybne.

Relacje handlowe będą napięte?

Rzeczniczka Komisji Europejskiej ds. zdrowia Eva Hrnčířová powiedziała portugalskiej agencji informacyjnej *Lusa*, że Brazylia musi zagwarantować przestrzeganie wymogów dotyczących stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych przez cały cykl życia zwierząt, aby móc ponownie znaleźć się na liście. **Zaktualizowana lista obejmuje 101 krajów, w tym pozostałe państwa członkowskie Mercosuru, takie jak Argentyna, Paragwaj i Urugwaj.**

Rząd Brazylii spodziewa się, że będzie w stanie szybko dostarczyć wymaganych informacji technicznych.

Pozwoliłoby to UE na przeanalizowanie danych i ponowne umieszczenie Brazylii na liście upoważnionych eksporterów przed upływem terminu.

Na ogłoszenie UE odpowiedzieli różni prominentni brazylijscy politycy. Wiceprezydent Brazylii, Geraldo Alckmin, powiedział: „Jesteśmy pewni, jeśli chodzi o tę kwestię UE. Informacje techniczne zostaną przekazane w ciągu 15 dni.

Relacje handlowe pozostają napięte pomimo umowy o wolnym handlu”.

Alckmin poinformował, że ambasador Brazylii przy UE, Pedro Costa e Silva, spotkał się z przedstawicielami dyplomatycznymi bloku dzień po ogłoszeniu decyzji w Brukseli. Poinformowano go, że techniczne wyjaśnienia odbędą się w nadchodzących tygodniach.

Brazylia ma solidny system sanitarny?

André de Paula, minister rolnictwa i hodowli zwierząt, powiedział, że brazylijski rząd był zaskoczony wprowadzeniem europejskiego środka. Dodał: „**Brazylia ma solidny system sanitarny. Eksportujemy od ponad 40 lat.**

Eksportowaliśmy wczoraj, eksportujemy dziś i będziemy eksportować jutro”.

Powiedział: „Podejmiemy wszelkie niezbędne środki, aby się dostosować. Jesteśmy przekonani, że stawimy czoła temu wyzwaniu i je pokonamy”. Dodał: „Nasz ambasador powiedział, że jesteśmy partnerami, a partnerstwo zakłada partnerskie traktowanie” – powiedział.

Luis Rua, brazylijski sekretarz handlu i stosunków międzynarodowych, stwierdził, że Brazylia od października ubiegłego roku oczekuje na opinię UE dotyczącą protokołów stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych. Dodał: „**Od października domagaliśmy się stanowiska w sprawie adekwatności brazylijskich protokołów.** Zostaliśmy usunięci, mimo że poruszaliśmy tę kwestię już kilkakrotnie”.

Rua wziął udział w spotkaniu z ambasadorem UE w Brazylii, Marianem Schuegrafem. Powiedział: „Chcemy, aby to zostało rozwiązane jak najszybciej, szybko, transparentnie i w oparciu o kwestie techniczne”. „Różne produkty powinny być traktowane odmiennie. Każdy ma swoją specyfikę. To kwestie wysoce techniczne. Musimy również dokładnie zrozumieć, jakich dodatkowych wymagań żąda UE”.

Źródło: Pig Progerss

[Zamknij >](#)